

**PATRYK CZARKOWSKI**

WYPIEKI

WYDAWNICTWO J, WROCŁAW 2026

## **WRZE**

mówią że nie do siebie należą  
że oczekują na należność ode mnie  
że należycie mi się przyglądają  
mówią że należą im się

a ja  
jak sosna zwyczajna

i wszystko co można sobie w związku z tym

## ONA

przystałeś zrywać stokrotki  
chodzimy do nich w odwiedzin

czasem obsikuje je nasz wymyślony pies  
i mówisz że jesteś szczęśliwy

tuż przed snem próbuję wierzyć  
że ona nigdy nie przyjdzie.

a potem śnię wstyd  
zawsze tak samo. siedzę w wannie

z wyjętym korkiem i odkręconym kranem  
czytam wiersz johna robinsona jeffersa

o oceanie i każda płytka  
mojej krwi jest tektoniczna

choć ciebie tam nie ma  
nie marzę

## **WYPIEKI**

raz do roku lub rzadziej  
kiedy odwiedzam pięć grobów  
podziwiam lastryko. przypominam sobie o skałach  
magmaowych o tych kilku skrzywdzonych przeze mnie  
twarzach miękkich jak glina

\*\*\*

litery żeby dziurawić i litery  
żeby zagoić

łagodność twojej twarzy puls  
słońca za mgłą moja bezradność

\*\*\*

wysypane ziarenka. dobrze że jesteś  
sam zdołałbym je tylko pozbiierać